Głos Szkoły Zawodowej

WRZESIEŃ

WARSZAWA 1937

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

MIESIĘCZNIK

ROK IX ◆ NR. 7

Józef Deptuła — Poznań.

W SPRAWIE SZKOLNICTWA DOKSZTAŁCAJĄCEGO.

W numerze 2 „Zrębu" z 1936 roku p. J. Miedzińska poruszyła szereg aktualnych spraw odnoszących się do szkolnictwa dokształcającego. W zakończeniu rozważań autorka wysuwa szereg zasadniczych postulatów, na pierwszy plan stawiając kwestię uregulowania bytu finansowego tego typu szkół. Pozostałe postulaty jak: rozbudowa sieci szkół, zaniechanie nauczania w późnych godzinach wieczornych, znowelizowanie rozporządzenia o zwalnianiu uczniów na naukę szkolną oraz kwestia programów stają się aktualnymi dopiero po załatwieniu pierwszego.

W artykule swym jednak autorka nie rozróżnia szkolnictwa dokształcającego dla młodocianych pracowników, zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, od szkolnictwa dokształcającego zawodowego dla uczniów w przemyśle, rzemiośle i handlu zatrudnionych na podstawie umowy o naukę. Rozróżnienie

to jest bezwzględnie konieczne ze względu na odmienność problemu i inny jego ciężar gatunkowy.

Na podstawie istniejących ustaw w tym przedmiocie młodzież pracująca zarobkowo obowiązana jest uczęszczać do szkoły dokształcającej do 18 roku życia. Z chwilą przekroczenia tej granicy w każdej chwili może szkołę opuścić bez żadnych następstw dla siebie. Jeżeli uwzględnimy częste zmiany zakładu pracy i pracę sezonową, a do pewnego stopnia i niechęć młodzieży, jasnym się stanie, że tego rodzaju dokształcanie może nasuwać pewne zastrzeżenia ze względów zasadniczych.

Zastrzeżenia dotyczą w pierwszym rzędzie celowości użycia środków finansowych oraz możliwości skonstruowania odpowiedniego programu i jego realizacji przy dużym zróżnicowaniu słuchaczy pod względem wieku, przygotowania, zainteresowań oraz pierwszego czy drugiego roku nauczania. Siłą faktu program będzie posiadał cechy dokształcania ogólnego. Uczeń do tego typu dokształcania nie zawsze odnosi się pozytywnie nie widząc bezpośrednio swych korzyści. Pracodawca, w pewnym stopniu nie bez słuszności, uważa je za zło konieczne. W kalkulacji cenny czas, poświęcony na szkołę dokształcającą tego typu, jest czasem straconym. Społeczna strona zagadnienia, przyszły światły pracownik, wartość całej warstwy pracowniczej, to zagadnienia dla przeciętnego pracownika zbyt odległe, dla pracodawcy walczącego z trudem o chociażby niewielką rentowność swojego warsztatu, co najmniej nie na czasie.

Całkiem odmiennie przedstawia się sprawa dokształcania zawodowego młodzieży zatrudnionej na podstawie umowy o naukę, obowiązującej bez względu na wiek. Uczeń w warsztacie rzemieślniczym w pierwszym rzędzie ma za zadanie wyuczyć się rzemiosła, w którym pracuje jego mistrz. Praca więc jego nie może być rozpatrywana jedynie z punktu widzenia kalkulacji ceny. Szkoła dokształcająca zawodowa winna być traktowana przez mistrza nie jako zło konieczne, lecz jako instytucja pomagająca mistrzowi w wypełnianiu jego najistotniejszych zobowiązań, wypływających z zawartego kontraktu o naukę.

Oczywistą jest rzeczą, że sama szkoła dokształcająca zawodowa przedstawia problem mocno skomplikowany. Dotąd, a prawdopodobnie w dalszej jeszcze przyszłości również, rozróżniać się będzie szkoły dokształcające zawodowe wyżej zorganizowane, tj. takie, które w dużych środowiskach, gromadząc wielką ilość

młodzieży, mają możność zorganizować dokształcanie dostosowane do potrzeb każdego zawodu, a nawet w obrębie jednego zawodu tworzyć klasy równoległe o charakterze selekcyjnym. Nie potrzeba udowadniać, że tego rodzaju szkoły dokształcające przy odpowiednim doborze sił nauczycielskich i środków pomocniczych spełniają ogromnie doniosłą rolę w procesie kształcenia kwalifikowanych rzemieślników.

Poza tymi, trzeba przyznać nielicznymi szkołami, istnieje zdecydowana większość szkół dokształcających małych, gromadzących w klasach młodzież zróżnicowaną zarówno stopniem przygotowania, zawodem, jak i poziomem nauczania. Zrozumiałą jest rzeczą, że szkoły tego rodzaju nałożony na siebie obowiązek dokształcania w zawodzie spełnić mogą jedynie w pewnej części. Z punktu widzenia jednak przyszłości całego rzemiosła, jego roli, jaką ma w państwie odegrać jako podstawa stanu średniego, szkoły te winny być otoczone jak najtroskliwszą opieką, by mogły walnie przyczynić się do podniesienia kwalifikacyj szerokich rzesz rzemieślniczych. W usilnej pracy nad podniesieniem Polski szkoły dokształcające zawodowe będą jednak zawsze czynnikiem współpracującym z dobrym warsztatem rzemieślniczym.

W ostatnich czasach doczekaliśmy się ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół dokształcających zawodowych, czyli została uregulowana sprawa bytu finansowego tych szkół. Ustawa przewiduje, że do zakładania i utrzymywania szkół dokształcających zawodowych są zobowiązane samorządy. Państwo będzie pokrywało jedynie 2/3 poborów nauczycieli. W okresie przejściowym pierwszych dwóch lat stosunki na ziemiach zachodnich pozostają bez zmian.

Trudno dzisiaj przewidywać drogi rozwoju szkolnictwa dokształcającego. Wydaje się jednak, że perspektywa nie jest zbyt ponętna. Na ogół znany jest fatalny stan finansów samorządowych. Obciążenia nowe, nawet ustawowo nałożone, mogą nie mieć źródeł pokrycia. Z dotychczasowych doświadczeń znane są fakty, że nauczycielstwo pracowało jedynie za 2/3 poborów wypłacanych z funduszów państwowych.

Z drugiej strony pewna poprawa koniunktury gospodarczej, plany uprzemysłowienia i motoryzacji kraju wskazują na ko-

nieczność zwrócenia większej uwagi na kształcenie przyszłych zawodowców, byśmy nie potrzebowali sprowadzać ich z zagranicy. Szkoła więc dokształcająca zawodowa ma tu ważną rolę do spełnienia i nie może być pominięta w planowaniu i realizacji hasła, „podniesienia Polski wzwyż”.

---

mgr. Miętka Gustaw — Rybnik.

„O REALIZACJI PROGRAMU MATEMATYKI W GIMN. KUPIECKIM”.

Chcąc mówić o realizacji programu matematyki w gimn. kupieckim, należałoby kwestie poruszane w tym referacie rozszerzyć na wszystkie klasy zarówno w dziale algebry jak i geometrii. Ze względu jednak na obszerność takiego wypracowania ograniczyłem się do omówienia i podania pod dyskusję tylko algebry we wszystkich klasach i rozplanowania materiału w kl. II. Staram się rzeczy tu poruszane dostosować jak najwięcej do programu minist., porównując go w niektórych miejscach do programu w gimn. ogóln.-kształcącym.

Mojego rozplanowania nie uzależniam od sposobu następowania lekcji algebry i geometrii, zakładam tylko, że obydwa te działy są przerabiane w pierwszym i drugim półroczu.

Rok szkolny ma 37 tygodni czynnych, dochodzi jeszcze jeden składany z resztek dni, ale w tym planie nie uwzględniam go, gdyż i tak w ciągu roku jakieś lekcje zawsze odpadną. Wobec tego przyjmuję, że nauczyciel matematyki ma do dyspozycji w kl. II. 74 lekcje, z czego 32 do półrocza, a 24 po półr.

W pierwszym półroczu plan mój przewiduje z algebry: Znakowanie literowe i Liczby względne, z geometrii zaś: Wiadomości wstępne i Trójkąty i wielokąty (operuję tu tytułami wziętymi z programu), w drugim półroczu z algebry: Działania algebraiczne na nieskomplikowanych wyrażeniach literowych, a z geometrii: Proste równoległe i Symetria osiowa i środkowa.

I tak: I półrocze. (32 lekcyj).

Algebra — Znakowanie literowe	6 lekcyj
Liczby względne	10 „
Razem	16 lekcyj

Geometria — Wiadomości wstępne	7 lekcyj	
Trójkąty i wielokąty	7 „	
	Razem	14 lekcyj

II półrocze (42 lekcyj).

Algebra — Działania algebr. i t. d.	18 lekcyj	
	Razem	18 lekcyj
Geometria — Proste równoległe	11 lekcyj	
Symetria osiowa i środkowa	5 „	
	Razem	16 lekcyj

Wszystkich tych lekcyj jest 64; pozostaje więc 10, które można zużyć na zadania szkolne: 2 w pierwszym półroczu a 8 w drugim. Co prawda w praktyce nie zawsze da się to uskutecznić, ale też program nie mówi, że musi być 10 zadań, tylko około 10.

Po tym rozplanowaniu przystępuję do szczegółowego omawiania działów algebry.

Kl. II. Po przekonaniu się, że uczniowie posiadają dostateczną biegłość w rachunku zarówno na liczbach całkowitych jak i ułamkach zwyczajnych i dziesiętnych, należałoby najpierw wprowadzić potęgowanie, jako prosty sposób zapisywania mnożenia tej samej liczby przez siebie, a potem dopiero oznaczenia literowe. że one istnieją, uczniowie wiedzą już ze szkoły powszechnej, obecnie zaś należy wyjaśnić im, do czego one służą. Poprzez pokazanie zapisywania mi podstawowych działań literami dochodzimy do rzeczy więcej skomplikowanych, jak użycie nawiasów czy kreski ułamkowej i w końcu do wzorów wyprowadzonych z zagadnień zawodowych. Dobrze jest wspomnieć, że kreska ułamkowa często jest zastępczynią nawiasu. Wprowadzenie oznaczeń literowych jest dobrą okazją do przeprowadzenia licznych obliczeń szczegółowych, na których tak nam zależy w szkole kupieckiej.

Wprowadzenie liczb względnych nie przedstawia większych trudności, jeśli zabierzemy się do tego umiejętnie. Wprowadzenie ich powinno być umotywowane przez podanie dostatecznej ilości przykładów na to, co program na str. 371 nazywa „zmianą wielkości“. Przykładów takich może mieć nauczyciel

pod ręką wiele, jak n. p.: zysk — strata, stan wody w rzece, podróż na wschód, zachód, termometr, i t. d. Dobrze jest, by każdy z tych przykładów był wyciągnięty od uczniów i został przystosowany do miejscowych warunków. Wprowadzenie ich nie powinno przedstawiać się młodzieży jako coś bardzo skomplikowanego, przeciwnie, należy im wytłumaczyć, że jak „metr" lub „kilogram" zostały wprowadzone na podstawie międzynarodowej umowy celem prędkiego i wszystkim zrozumiałego mierzenia długości czy ciężaru, tak liczby względne też mocą umowy pozwalają zapisywać różne wielkości i wykonywać na nich obliczenia. Przy wprowadzaniu osi liczbowej nie będziemy jej zbyt szeroko omawiać, bo poza porównaniem liczb wzgl. nigdzie jej nie używamy, aż dopiero w kl. IV. przy wprowadzaniu układu prostokątnego. Dodawanie, odejmowanie, mnożenie i dzielenie według programu mogą być podane bez dowodu, ale oparte na przykładach praktycznych. Dla dwóch pierwszych, tzn. dodawania i odejmowania mamy ich bez liku, gorzej jest z mnożeniem i dzieleniem. Tu, o ile mi wiadomo, istnieje tylko jeden, najlepiej przemawiający uczniom do rozumu, mianowicie dowód z dolarami i na nim należałoby skonstruować jak najwięcej podobnych, by mnożenie jakoś porządnie rozpocząć. Przykład ten podaję jako główny w gimn. kupieckim, bowiem inne dość sztuczne (oparte na nauce fizyki) są raczej sprawdzianem własności liczb wzgl., a nie służą do wprowadzenia tychże. Zauważmy, że bardzo wygodnie jest wprowadzić odejmowanie, opierając się na znanym już dodawaniu, a dzielenie na mnożeniu. Łatwo to uskutecznić na podstawie reguł poznanych już przez uczniów w szkole powszechnej.

W następnym rozdziale pt. „Działania na nieskomplikowanych wyrażeniach literowych" lepiej jest porządek ustępów zmienić, na co zresztą program pozwala, mówiąc o tym w „Uwagach o wykonywaniu programu" na str. 381. Na początek należy wysunąć mnożenie i dzielenie potęg o tych samych podstawach, a dopiero po gruntownym ich przerobieniu zająć się jednomianami i wielomianami. Należy dobrze przerobić mnożenie $(a \pm b)^2$, gdyż wzór ten potrzebny będzie w kl. III. przy pierwiastkowaniu kwadr. i przy rozkładaniu wielomianu na czynniki. Dogodnym jest, że program nie przewiduje dzielenie wielomianu przez wielomian. Uczniom sprawia to stosunkowo wiele trudności, a nigdzie z tego później nie korzysta się. Program

na gimn. ogólnokszt. dopuszcza dzielenie przez dwumian typu x — 3. Jako ogólną uwagę do tego ustępu można dodać, że uczniowie powinni jak największą ilość zadań czysto algebr. sprawdzać przez podstawienie w miejscu liter liczb wzgl.: bo po pierwsze w ten sposób poznają, jak to wzorami algebr. można objąć nieskończenie wiele przypadków, po drugie zaś nabywają tym sposobem w dużym stopniu techniki rachunku, a po trzecie uczeń — przyszły kupiec — handlowiec musi być przyzwyczajony do kontrolowania swoich zadań.

Kl. III. Na samym początku program przewiduje pierwiastkowanie, a w uwagach o materiale nauczania objaśnia szczegółowo, co ma być z tego przerobione. Dodać można chyba tylko tyle, że dobrze jest (choć program o tym nie wspomina) przed nauczaniem wyciągania pierwiastka kwadr. przerobić podnoszenie liczb do kwadratu, lub je powtórzyć, jeśli było to wzięte w kl. II. Zdaje mi się, że traktowanie tych działań i wykonania ich technicznego, jako działań względem siebie odwrotnych, oddaje dobre usługi nauczycielowi, gdyż zapamiętanie sobie wyciągania pierwiastka bez tego przygotowania może być dla uczniów trudne.

Wyrażenia ułamkowe. Osobiście traktuję ten materiał przy nauczaniu za ćwiczeniowy. Jeśli zgodzimy się z uczniami uważać rozkładanie wielomianów na czynniki za działanie odwrotne do mnożenia wielomianu przez jednomian lub wielomian, to uczniowie powinni sami wszystko zrobić, zadowalając się tylko podaniem dobrze sprecyzowanego problemu. To samo tyczy się następnej części tego ustępu, mianowicie samych wyrażeń ułamkowych. Wszystko to muszą sami uczniowie wykonać, oczywiście pod kierunkiem nauczyciela. Dobrze jest zmusić tu uczniów do przekonania się o prawdziwości rozkładu przez podstawienie w miejsce liter odpowiednich liczb, by przy przerabianiu algebr. stale doskonalili się w technice rachunku. Szukanie najmniejszej wspólnej wielokrotności wielomianów powinno odbywać się w łatwych przypadkach: do nich chyba zaliczymy podane poprzednio przez program $(a \pm b)^2$, $a^2 - b^2$, wyjmowanie przed nawias i łatwe grupowanie wyrazów. Należy to przerobić gruntownie, by w nauce o równaniach nie napotykać trudności.

Z proporcją ilorazową prędko się uwiniemy, tym bardziej, że uczniowie wnet spostrzegą, że można ją bez trudu zamienić na równość ułamków.

Jako ostatni dział w kl. III. przewidziane jest układanie i rozwiązywanie równań. Dział ten budzi wiele zainteresowania u młodzieży i pewnie każdy z nauczycieli spotkał się z zapytaniem z tej strony, kiedy to zaczniemy równania? To zainteresowanie pomaga wiele i sprawia, że wprowadzenie i nauczanie tego działu jest obopólną przyjemnością. Jeśli chodzi o samo rozwiązywanie, to można wprowadzić „analizę starożytnych" po przerobieniu 4 zasadniczych działań. Nie sprzeciwia się to programowi, gdyż ten na str. 377. mówi, że przy rozwiązywaniu równań nie trzeba podawać teorii równań równoważnych. Przy tej metodzie unika się bezmyślnego rozwiązywania równań przez uczniów i znów zmusza się ich do sprawdzania, czego co prawda nie lubią, bo tu trzeba dużo liczyć. Należy przy tym pamiętać, aby wykonywanie działań na równaniach było oparte ściśle na materiale poprzednim. Układanie równań przez odpowiednio dobrane tematy staje się jeszcze więcej interesujące, a już całkiem można wziąć uczniów za serce, jeśli poda się im jakiś temat humorystyczny lub zagadkę do rozwiązania równaniem. Poza tym wiele korzysta się tu z innych przedmiotów szkoln., jak geometria, fizyka, technika reklamy, towaroznawstwo, itd.

Kl. IV. Tutaj dalej opracowujemy równania pierwszego stopnia o jednej i dwóch niewiadomych. Przy rozwiązywaniu układów można się obejść bez metody wyznaczników, graficzną zaś da się wprowadzić dopiero na wyższym stopniu nauczania, mianowicie po zapoznaniu się z układem prostokątnym. Dochodzą jeszcze równania o współczynnikach literowych. Wedle programu nie należy na nie kłaść zbytniego nacisku, ale może dobrze będzie wykonać jakiś przykład z uczniami w klasie, a potem kazać im wymyślić liczbowe tematy wedle tego schematu w domu albo odwrotnie. Na następnej lekcji sprawdzi się kilka takich przykładów w klasie wedle wzoru. Jest to jeszcze jedna okazja niewielu przypadków, a w każdym razie do tylu, ilu jest uczniów.

Elementarne wiadomości o funkcji. Pojęcie funkcji chyba najlepiej wprowadzić po podaniu kilku czy kilkunastu przykładów konkretnych na zmianę wielkości niezależnych i zależnych np. cena towaru zależna jest od ilości tego towaru, temperatura w kopalni od głębokości, w jakiej się znajdujemy, ciśnienie powietrza od wysokości ponad poziom morza, ilość obrotów koła

przy rowerze od ilości obrotów pedałem, itd. Należy podawać takie przykłady, by później przedstawienie ich przy pomocy przepisu nie sprawiało większych trudności.

Ostatni dział o procentach trzeba tak przerobić, by uczniowie potrafili obliczać kapitał końcowy, początkowy, w łatwiejszych przypadkach stopę procentową. Po dobrze postawionym problemie procentów składanych uczniowie sami wyprowadzą indukcyjnie pożądany wzór.

Wiemy dobrze, że we wszystkich naukach młodzież powinna sama dochodzić do pożądanych wiadomości. Zdaje się, że w matematyce zasada ta może znaleźć pełne zastosowanie. Program nauczania matematyki w gimn. kupieckim jest przewidziany w takim zakresie, że nauczyciel na lekcji może zostać zupełnie cichym kierownikiem pracy. Na jakiej metodzie praca ta oprze się, jest rzeczą obojętną, byle tylko skutecznie dążyć do celu. Bardzo mało jest działów matematyki, szczególnie algebry, by nauczyciel musiał podawać wiadomości gotowe. W geometrii jest z tą sprawą nieco gorzej, bo niektóre rzeczy trzeba podać już sformułowane, np. wzory na powierzchnię czy objętość brył obrotowych, ale i tu można to wynagrodzić, jeśli uczniowie będą ich prawdziwość sprawdzali na licznych przykładach. Mówiliśmy, że rodzaj metody przy nauczaniu matematyki uważamy za obojętny, byle był skuteczny, ale zgodzimy się, że matematyki nie można nauczać jedną metodą, po pierwsze choćby dlatego, że nie wszystkie działy programu można dostosować do jednej, po drugie zaś, że nauczanie jedną, choćby najlepszą, nudzi uczniów. Dlatego należy uważać za bardzo szczęśliwe pociągnięcie w nowych programach to, że nie narzucają nauczycielowi żadnej specjalnej metody. Możemy używać metod znanych, możemy je modyfikować lub wprowadzać nowe.

Uważam następujące metody za szczególnie korzystne przy nauczaniu matematyki.

a) Pierwsza z nich, nazwę ją cichą pracą pod kierunkiem nauczyciela i uczniów, wygląda tak: nauczyciel podaje jakiś temat z algebry lub geometrii i opisuje, jak należy go rozwiązać. Ścisłość opisu zależna jest od uznania nauczyciela. Potem uczniowie zabierają się do rozwiązywania w swoich zeszytach. Ci, co pokończyli zgłaszają się, a nauczyciel kontroluje ich wykonanie. Uczniowie, którzy dobrze rozwiązali, są teraz pomocnika-

mi nauczyciela, pozostali zaś ze zgłaszających się rozwiązują jeszcze raz. Teraz nauczyciel zapytuje, który z uczniów potrzebuje pomocy. Zawsze kilku się takich znajdzie. Otóż do tych posyła się uczniów pomocników. W miarę upływu czasu ilość pomocników zwiększa się a żądających pomocy zmniejsza. Wreszcie po jakimś czasie wszyscy w klasie mają zagadnienie rozwiązane. Jeśliby zagadnienie było bardziej skomplikowane i wymagało porządnie sformułowanego zapisania, można je powtórzyć na tablicy przy pomocy jednego ze słabszych uczniów.

Wprowadzenie tej metody wymaga w początkach poinformowania pomocników, jak ma wyglądać ich pomoc kolegom. Zaletą tej metody poza tym, że uczniowie na ogół pracują samodzielnie jest to, że często uczeń wytłumaczy daną rzecz swemu koledze lepiej, niżby to zrobił nauczyciel, po drugie zaś uczniowie starają się wykonać zadanie jak najlepiej, aby właśnie stać się pomocnikiem nauczyciela. że metoda ta skutkuje, pokazuje się wtedy, gdy na jednej lekcji przeprowadzi się nią 2 — 3 podobne zagadnienia. Ilość zgłaszających się o pomoc maleje.

b) Druga metoda: Z powodzeniem można ją stosować równolegle z poprzednią: nauczyciel daje problem i zapytuje uczniów, jak myślą zabrać się do rozwiązania jego. Zapowiada jednak, że nie będzie oceniał ich odpowiedzi, aż dopiero, gdy wszyscy skończą. Uczniowie odpowiadają różnie, dobrze, źle, pół na pół. Po wypowiedzeniu się uczniów, ci już wiedzą, jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości pod warunkiem, że choć jedna z nich była prawdziwa. Jeśli zaś wszystkie były złe lub nikt z uczniów nie zgłaszał się, wtedy przy pomocy jakiegoś dodatkowego pytania zawsze można nastawić ich myśli w pożądanym kierunku.

Jakie korzyści widać przy tej metodzie? Przede wszystkim uczniowie mają sposobność wypowiedzenia się, następnie znika to, że gdy nauczyciel oceni daną odpowiedź jako dobrą, to znajdą się tacy, którzy potakując mówią, że tak właśnie myśleli, gdy zaś oceni jako złą, pozostali, którzy chcieli tak powiedzieć, wycofują się, a jeszcze chyba i to jest korzystne, że uczeń jeszcze nie wezwany do odpowiedzi kojarzy swe myśli z tym, co usłyszał wedle swego uznania, a nie nauczyciela. Przy metodzie tej należy pamiętać, by zmuszać do wypowiadania się uczniów, którzy z różnych przyczyn nie chcą się zgłaszać, są wstydliwi,

nie wiedzą, jak odpowiedzieć, wreszcie nie chcą brać udziału w lekcji z prostego lenistwa.

Poza tym ważnym jest jeszcze i to, że przy tak prowadzonej lekcji nauczyciel nie potrzebuje oceniać odpowiedzi ujemnych, co zniechęca uczniów chętnych a słabych. Przy poprawianiu błędów na końcu — autor ich pozostaje zwykle w cieniu, gdyż uczniowie nie pamiętają, kto źle powiedział.

c) Ćwiczenia — zawody. Mogą być wprowadzone po przerobieniu właściwego materiału, albo też przy przerabianiu, pod warunkiem jednak, że ten jest bardzo łatwy. Organizacja ich polega mniej więcej na tym, że dany temat wypracowują uczniowie zupełnie samodzielnie i zaraz po ukończeniu zgłaszają to nauczycielowi. Wedle umowy pewna ilość uczniów zgłoszonych, a mających zagadnienie dobrze rozwiązane otrzymuje stopnie bardzo dobre, inna dobre itd., prócz niedostatecznych. Wszystkie te ilości zależne są od umowy między nauczycielem a uczniami; dobrze jest, gdy dla różnych zagadnień są różne Trzeba przy tym pamiętać, jeśli urządza się na jednej lekcji 2 — 3 ćwiczenia - zawody, że ilość miejsc nagradzanych powinna być odpowiednio powiększana i uczniowi zalicza się tylko notę najlepszą ze zdobytych. Może się bowiem zdarzyć, że stale noty — nagrody są zbierane przez kilku uczniów zawsze tych samych, przez co są pokrzywdzeni inni. Przy ustalaniu ilości zgłaszających się uczniów można postępować dowolnie, ale kto wie czy nie dobrze jest, by przyjąć na listę prawie wszystkich prócz kilku ostatnich. Sposób taki prowadzenia ćwiczeń może spotkać zarzut, że to przecież jest zwykłe wypracowanie klasowe. Jednak tak nie jest! Trzeba widzieć tych uczniów, z jakim zapałem pracują i jak starają się urządzić wszystko najekonomiczniej, by tylko wywindować się na lepsze miejsce. Poza tym z doświadczenia pokazuje się, że ilość dobrze rozwiązujących uczniów przy tej metodzie jest większa, niż np. przy zadaniach szkolnych.

Opisane powyżej świczenia - zawody są jednym z lepszych środków budzących zainteresowanie u uczniów matematyką i nie pozwalają im nudzić się na lekcjach. Do takich zaliczyć jeszcze należy zagadnienia wzięte z życia codziennego ucznia, zagadnienia z innych przedmiotów szkolnych, ze sportu itd. Inaczej uczeń zabiera się do zagadnienia, gdy widzi w nim coś, z czym ma do czynienia codzień, chętniej obliczy np. ilość cię-

pła szklanki herbaty lub łyżyeczki do niej, niż np. jakiegoś przyrządu sztucznego choćby nawet kalorymetru, dłużej zapamięta sposób obliczania obwodu prostokąta, gdy tym prostokątem jest boisko, a naokoło niego biega lekkoatleta. Wszyscy to stosujemy i wiemy, że zagadnienia tego rodzaju oddawały nam i oddają niejedną usługę.

Jakąkolwiek metodą uczymy i egzekwujemy wyniki, to jednak należy pamiętać o stałym wyrabianiu u uczniów techniki rachunku. Omawiając szczegółowo program matematyki wszędzie to podkreślaliśmy. Przyszłemu kupcowi prędkie rachowanie nie powinno sprawiać żadnych trudności. Ponieważ jednak samo rachowanie nie jest dla młodzieży dość ciekawe, dobrze jest dawać jej jak najwięcej takich zagadnień, by istotą rozwiązania było wyliczenie liczbowe. Co prawda — to sama matematyka tego nie żąda i dlatego w gimn. ogóln.-kształ. nie kładziemy tak wielkiego nacisku na to, ale w gimn. kupieckim nauczyciel nie może zaspokoić się sprawdzeniem, czy uczeń potrafi dane zagadnienie rozwiązać, musi zawsze jeszcze się przekonać, że zdoła je wyliczyć.

Przy prowadzeniu lekcji wyżej opisanymi metodami ważnym jest, by nauczyciel od czasu do czasu kontrolował zapisy uczniów w zeszytach. Ponieważ robią to samodzielnie, zapisy te najczęściej wymagają korekty błędów zarówno matematycznych jak i pisowni. Kontrolując zeszyt ucznia zwracamy uwagę, w jakiej formie pisze on swe zadania, jakie jest jego rozplanowanie, czy przejrzyste i estetyczne? Uczeń wie, że zagadnienia z księgowości i arytmetyki handl. muszą być tak pisane, by w każdej chwili można się było w nich zorientować, ale nie powinien przypuszczać, że istnieją w szkole takie przedmioty, przy których te wymagania mogą być zaniedbane.

Skoro już mowa o zeszytach, chcę jeszcze wspomnieć o wypracowaniach domowych, a raczej o sposobie ich zadawania. Na ogół postępuje się w ten sposób, że zadaje się jedno (lub więcej) wszystkim uczniom i na drugą lekcję kontroluje się jego rozwiązanie. Oczywiście stopień trudności tego zagadnienia jest przystosowany do pewnej kategorii uczniów, słabych lub przeciętnych. Wynik efektywny wypracowań jest rozmaity, najczęściej ktoś na tym traci; albo dla jednych uczniów temat ten jest za łatwy, wtedy wypracowanie domowe nie spełnia swego zadania, albo za trudny i znowu ten sam skutek, tylko w innej

formie, uczniowie ci albo nie rozwiązują, albo odpisują gotowe wypracowania. Korzystając z łatwego materiału matematyki w całym gimn. kupieckim można z powodzeniem kazać uczniom wymyślać tematy zagadnień podobnych do przerobionego na lekcji. Przy takim sposobie wady tego rodzaju odpadają. Co prawda może to się spotkać z zarzutem, że uczeń dla wygody wymyśli i rozwiąże bardzo łatwy przykład, mimo stawianych przez nauczyciela wymagań, zgodzimy się jednak, że lepsze to niż odpisywanie.

Na następnej lekcji należy te zadania skontrolować, można zrobić to jak zwykle, albo też wykorzystując, że tematy są różnorodne, mogą uczniowie sami sobie poprawiać choćby tak, że wywołanemu do tablicy dyktuje temat swój któryś z jego kolegów. Ten sposób zaś znowu wpływa na to, że uczniowie starają się wymyślić jak najlepszy temat, by się nim w klasie popisać.

Przy tym wszystkim nie możemy zapomnieć o korelacji matematyki z innymi przedmiotami. Otóż w pierwszym rzędzie przez cały kurs algebry korelujemy z arytmetyką handl., już nie tylko przez podawanie odpowiednio dobranych zagadnień, ale także przez same wyliczenia liczbowe. Co do innych przedmiotów to specjalnie nadają się do korelacji „liczby wzgl.", „układanie równań" i „elementarne wiadomości o funkcji". I tak przy liczbach względ. do wszystkich działań można się posłużyć zagadnieniami na tle: zysk - strata, przychód - rozchód, ma - winien (korelacja z księgowością), zwyżka i zniżka kursu monetarnego (korelacja z arytm. handl. i organizacją i techniką handlu), podróż na wschód i zachód, a potem cofnięcie się na zachód, stan termometru, obniżenie się i podniesienie poziomu wody w rzece (korelacja z fizyką). Wszystkie te zagadnienia są proste i krótkie. Ciekawsze wystąpią dopiero przy nauce układania równań. Forma ich zależna jest od pomysłowości nauczyciela i podręcznika. Trudno tu podawać typ zagadnienia, gdyż każdy z nauczycieli może je układać wedle swego uznania. Przy elem. wiadom. o funkcji można między innymi korzystać z takich zagadnień: cena towaru zależną jest od ilości tego towaru (korel. z organizacji i tech. handlu), ciśnienie powietrza zależy od wysokości nad poziomem morza (kor. z fizyką), przebieg przyrostu ludności w kraju i wykres jego (kor. z geografią gospod.), sporządzanie różnych diagramów i wykresów w układzie kartezj. (kor. z geogr. gospod.).

Łatwiej jest korelować z innymi przedmiotami w geometrii: własności trójkątów, równoległoboków, trapezów i koła mogą być wykorzystane do reklam płaskich (kor. z techn. rekl.) do przeniesienia projektu reklamy na wystawę o większych wymiarach potrzeba znajomości proporcjonalności odcinków, podobieństwa figur (znowu kor. z techn. rekl.). Przy stereometrii możemy korelować z techniką rekl., z towaroznawstwem, budując zagadnienia na wzór podany przez program np.: ile to pudełek w kształcie prostopadłościanu o podanych wymiarach zmieści się w dużej puszce, powiedzmy walcowej, itp. W matematyce możemy korelować też ze stenografią, jeśli zachęci się uczniów, by potrzebne notatki zapisywali w formie stenogramów (sam nauczyciel nie musi umieć stenografować). Poza tym wszystkim korelujemy na każdej lekcji z nauką języka polskiego, żądając od uczniów poprawnych odpowiedzi, poprawiając im błędy pisowni itd.

Aby kwestie łączące się z nauczaniem matematyki w gimn. czy szkołach handl. mogły być należycie wykonane, potrzebny jest odpowiedni podręcznik, zawierający zagadnienia dostosowane do zawodu, aby uczniowie przerabiając ćwiczenia w domu, zapoznawali się stale z tym, w czym całe życie będą się obracali.

Wacł. Nowakowska — Płock.

LIGA MORSKA I KOLONIALNA W SZKOLE HANDLOWEJ.

Doświadczenia kilku lat pracy w kołach Ligi Morskiej i Kolonialnej na terenie szkół handlowych pozwalają twierdzić, że organizacja ta bardzo skutecznie przyczynia się do wychowania gospodarczego młodzieży. Pod tym względem można postawić ją na drugim miejscu w szeregu organizacyj, pierwsze rezerwując dla ściśle zawodowych (Kasa Pożyczkowo - Oszczędnościowa, Spółdzielnia szkolna itd.). Przejrzyjmy programy L. M. i K. i praktyczne ich zastosowanie, a będziemy mogli ocenić, w jakim stopniu współpracuje ona z przedmiotami, których celem jest wychowanie gospodarcze młodego pokolenia. Ze sprawozdań poszczególnych kół poznajemy zagadnienia, które są omawiane i dyskutowane na zebraniach.

Najmłodszych członków interesują przede wszystkim czyny podróżników, ich twarda walka o nieznane tereny. Wśród nich szczególną sympatią są otaczane bohaterskie wysiłki Polaków (Rogoziński, Dobrowolski).

Gdynia, Gdańsk, Pomorze — to temat, który bardzo szeroko omawiany jest w kołach szkolnych L. M. i K. Przezrocza ukazują młodzieży przeszłość morza i jego znaczenie gospodarcze. Tu Liga Morska i Kolonialna współpracuje z historią i geografią ekonomiczną. Ostatnio młodzież zaczyna się coraz bardziej interesować sprawami kolonialnymi. Historia ukaże jej wartość kolonij w życiu narodów, koło L. M. i K. przedyskutuje to zagadnienie doprowadzając nawet do ciekawych rezolucyj w sprawie kolonii dla Polski („Polska na morzu", październik). Jak widzimy, koła szkolne L. M. i K. zainteresowały się tą, tak ważną dla Polski sprawą, o której mówi się już coraz śmielej. Problem emigracji, przeludnienia, braku surowców i znaczenie kolonij — to kwestie, które znalazły żywy oddźwięk w pracy kół szkolnych L. M. i K. Wniosek — z nauczycielem poszczególnych przedmiotów o charakterze gospodarczym współpracują sekcje kolonialna, historyczna, gospodarcza i propagandowa L. M. i K. przez wprowadzenie w życie planu wychowania morskiego młodzieży. A teraz kilka słów o tym, w jaki sposób to czynią.

Jednym ze sposobów pracy jest referat i dyskusja. Ale na tym nie poprzestają koła L. M. i K. Wykres, z którego skorzysta niejednokrotnie nauczyciel geografii gospodarczej; plakat propagandowy, np. kolonialny, na którym uderzy brak Polski wśród państw kolonialnych; hasła morskie, opracowane przez młodzież; gazetka ścienna; komedyjka — dyskusja sceniczna o morzu, handlu morskim, towarach kolonialnych i innych sprawach gospodarczych Polski; konkurs na najlepsze odpowiedzi czy rysunki — plakaty na temat spraw morskich, wreszcie wystawy ilustrujące te zagadnienia w postaci rysunków czy wykresów — oto środki, przy pomocy których koła szkolne L. M. i K. wprowadzają ucznia w świat potrzeb morskich współpracując z nauczycielem historii i geografii ekonomicznej.

Nawiązanie stosunków ze współczesnymi podróżnikami i pionierami akcji kolonialnej, jako jedno z ciekawych dążeń Ligi

Morskiej i Kolonialnej, przyczyni się napewno do zainteresowania młodzieży szkół handlowych tymi sprawami. Nie można wreszcie pominąć jeszcze jednej ważnej dziedziny: nawiązania stosunków z młodzieżą polską w Brazylii. Coraz więcej szkół polskich, a między nimi handlowa, współpracuje z ośrodkami polskimi w Paranie. Ciekawe są listy, które stamtąd przychodzą: „Nie miałem czasu pisać, bo musieliśmy pomagać rodzicom w zbiorze herwy mate (herbata brazylijska)”. „W naszych okolicach uprawiają kartofle, kukurydzę itd.”. „Ja chodzę na drugi kurs Kolegium i chcę zostać kupcem, bo ojciec mój mówi, że szczęście jego syna — w handlu. Mamy mały sklep, ale będziemy mieli większy, gdy ja pomogę ojcu w pracy”.

Listy takie skierują niewątpliwie uwagę młodzieży na sprawy naszej emigracji w Paranie, jej rozwój kulturalny i gospodarczy. Współpraca z polską kolonią w Paranie będzie — rzec można — akcją kolonialną naszej młodzieży, tak ważną dla szkół, które poruszają zagadnienia naszej ekspansji zamorskiej.

Z przykładów powyższych wynika, że koła szkolne L. M. i K. mogą w sposób zdecydowany przyczynić się do wychowania gospodarczego młodzieży w duchu morskim i kolonialnym. Jeśli zważymy, że Niemcy, Włosi i inne państwa mają specjalne szkoły kolonialne dla młodzieży, szkoły kształcące mocne i zdecydowane charaktery pionierów kolonialnych, to przyznać musimy, że działalność kół L. M. i K. uznać należy za wysoce pożyteczną, a jej współpracę z nauką szkolną — godną poparcia. Morze powinno się stać najważniejszym elementem nauki, życia i pracy dzisiejszej młodzieży. Nauka — w szkole, praca i konkretne realizowanie młodzieńczych programów morskich — w kołach szkolnych Ligi Morskiej i Kolonialnej, Gimnazja Kupieckie i Szkoły Handlowe winny to wziąć pod uwagę.

OD REDAKCJI.

Zwracamy uwagę P. T. Kol. i Kol. na ogłoszenie o nowych podręcznikach dla szkół zawodowych (str. 145 — 146)!

PODRĘCZNIKI I KSIĄŻKI POMOCNICZE DLA SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

1. DZIAŁ SZKOLNICTWA HANDLOWEGO.

Bartyński Władysław: METODYKA LISTU KUPIECKIEGO. Gottlieb Wojciech: ZARYS METODYKI KORESPONDENCJI OBCOJĘZYCZNEJ. Str. 62+1. Cena zł. 1,80

Ehrlich Piotr Emil: DOMY TOWAROWE . . . . . —,—

Ehrlich Piotr Emil: GDZIE ZAKŁADAĆ SKLEPY . . . . —,—

Ehrlich Piotr Emil: ORGANIZACJA PRZEDSIĘBIORSTWA KUPIECKIEGO. . . . . —,—

Ehrlich Piotr Emil: ORGANIZACJA I TECHNIKA HANDLU ZAGRANICZNEGO. . . . . —,—

Ehrlich Piotr Emil: SZTUKA SPRZEDAWANIA. . . . . . —,—

Górniak Stefan: FORMULARZE DO NAUKI KORESPONDENCJI HANDLOWEJ. Str. 63. Cena zł. 1,60

Górniak Stefan i Paszek Leopold: KSIĘGOWOŚĆ KUPCA DETALISTY I HURTOWNIKA (w druku). . . . . . . —,—

Józefowiczowa Irena i Wróblewski Kazimierz: WYPISY POLSKIE dla I klasy gimnazjów kupieckich. Cena zł. . . . 3,60

Karpiński Kazimierz: STENOGRAFIA POLSKA według systemu Gabelsbergera-Polińskiego dla szkół kupieckich (w druku). . —,—

Lipa Aleksander: ARYTMETYKA HANDLOWA dla I klasy gimnazjów kupieckich (w druku) . . . . —,—

Petrażycka Zofia: GEOGRAFIA GOSPODARCZA POLSKI WSPÓŁCZESNEJ dla III klasy gimnazjów kupieckich (w druku). —,—

POLSKI KODEKS HANDLOWY. Część I. W indeks zaopatrzył prof. dr St. Górniak. Str. VIII+92. Cena zł. 0,90

Sienicki Stefan: SKLEP DETALICZNY. Sytuacje, projekty, meble, konstrukcje. Z przedmową b. min. Czesława Klarnera prezesa Związku Izb Przemysłowo-Handlowych. Stron 140 dużego formatu. 45 tablic całostronicowych. Okładka wg. projektu Wacława Siemiątkowskiego. Cena zł. 4,30

Tatoń Antoni i Jabłowski Kazimierz: MÓJ SKLEP. Podręcznik organizacji i techniki handlu dla I klasy gimnazjów kupieckich. Część I. Str. 150. Cena zł. 2,30

Tatoń Antoni i Jabłowski Kazimierz: ZAKUP TOWARÓW PRZEZ KUPCA DETALICZNEGO. Str. 165+3. Cena zł. 2,40

Tatoń Antoni i Jabłowski Kazimierz: SPRZEDAŻ SKLEPOWA. Podręcznik organizacji i techniki handlu dla II klasy gimnazjów kupieckich (w druku). . . . . —,—

Tyrowicz Ludwik: LITERNICTWO W REKLAMIE. . . . . —,—

Wiśniowski Kazimierz: STANDARYZACJA. . . . . . . —,—

Poleca Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie, ul. Kurkowa 21/23.

PODRĘCZNIKI I KSIĄŻKI POMOCNICZE DLA SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

2. DZIAŁ SZKOLNICTWA PRZEMYSŁOWEGO.

Arnoldt-Russocka Milica: TRAVAILLONS AVEC PLAISIR. Podręcznik do nauki języka francuskiego dla I klasy gimnazjów krawieckich i bieliźniarskich. Str. 87+2. Cena zł. . . . 1,70

Arnoldt-Russocka Milica: LOUIS GERARD A PARIS. Podręcznik do nauki języka francuskiego dla II klasy gimnazjów krawieckich i bieliźniarskich (w druku). . . . . . . —,—

Czerwiński Wincenty: PODRĘCZNIK WARSZTATOWY. (Metody i instrukcje). Część I. Początki ślusarstwa na I klasę gimnazjum mechanicznego. Str. 112. Ryc. 141. Cena zł. 2,30

Dewitzowa Wanda, Wierzejski Józef: FROH AN DIE ARBEIT! Podręcznik do nauki języka niemieckiego dla gimnazjów: mechanicznego, elektrycznego i stolarskiego. Klasa I. Str. 68+112. Cena zł. . . . . 3,—

Dewitzowa Wanda, Wierzejski Józef i Żółtkowska Gita: UWAGI METODYCZNE do podręcznika Froh an die Arbeit! dla klasy I gimnazjów: mechanicznego, elektrycznego i stolarskiego. Str. 31. Cena zł. 0,80

Gąsiorowska Natalia: GÓRNICTWO I HUTNICTWO W POLSCE. Z cyklu „Ludzie i praca". T. I. Str. 160+2 mapy. 37 ilustracyj, barwna okładka W. Siemiątkowskiego. Cena zł. 2,40

Hensel Gustaw i Kowalski Stanisław: PODSTAWY ELEKTROTECHNIKI. Część I. Podręcznik dla II klasy gimnazjum elektrycznego (w druku). . . . . —,—

Klarner Zofia: LUDZIE I PRACA. Wypisy polskie na I klasę gimnazjów zawodowych działu szkolnictwa przemysłowego. Str. 247. Cena zł. 3,20

Paschalis-Grabowska Aniela: MODELOWANIE FORM KRAWIECKICH wraz z atlasem zawierającym tablice modelowania. Cena zł. 2,60

Poleca Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie, ul. Kurkowa 21/23.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

Komunikat Zarządu Głównego

Na pierwszym powakacyjnym posiedzeniu dn. 8 b. m. uchwalił Z. Gł. a) zebrać materiały do memoriału o uposażeniach nauczycieli szkół zawod., oraz o pogorszonej sytuacji instruktorów i ich postulatach zawodowych — wobec odpływu tych sił do życia gospodarczego; b) przygotować sprawozdanie roczne na plenum Z. Gł. przed Walnym Zjazdem Delegatów; c) wysłać do niektórych Kół, zalegających z opłatą składek — rewidentów upoważnionych do przeprowadzenia kontroli ksiąg i kasowości.

Zarządy Okręgów i Kół proszone są o przygotowanie materiałów do sprawozdań rzeczowych i finansowych oraz wniosków na Walny Zjazd Delegatów w terminie do 15 listopada b. r.

PORADY PRAWNE.

Odp. Nr 6. Kol. Miściuk z Katowic na podstawie złożonych przez niego dokumentów, stwierdzających czas pracy zawodowej i istosunki rodzinne, został przez Śląski Urząd Wojewódzki zaszeregowany do grupy VII, szczebel C od dnia 1.IV.1925 r. z tym, że przeniesienie do następnej grupy VI, szczebel a, nastąpi dnia 1 stycznia 1927 r. i w myśl tegoż zarządzenia wypłacono mu pobory aż do 1931 roku. Dopiero decyzją z dnia 14 maja 1931 r. Śląski Urząd Wojewódzki bezpodstawnie i nieprawnie zmienił swe poprzednie orzeczenie w tym kierunku, że zaszeregował Kol. Miściuka do VIII grupy uposażeniowej, szczebel a, wstecz od dnia 1.IV 1925 r. oraz polecił dokonać potrąceń rzekomo nadebranych poborów za cały okres czasu od dnia 1.IV.1925 r. aż do roku 1931, przy czym potrącenia te wyniosły kwotę 12.000 złotych. Kol. Miściuk wniósł odwołanie przeciwko temu zarządzeniu Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego do Ministerstwa W. R. i O. P., które uchyliło decyzję Urzędu Wojewódzkiego z dnia 14.V 1931 roku i zaliczyło Kol. Miściukowi czas dotychczasowej pracy zawodowej z ważnością od dnia 1 września 1931 r. Kol. Miściuk zapytuje, jakie należy poczynić kroki, aby została mu zwrócona bezzasadnie potrącona suma zł 12.000.

Szan. Kol. winien był zaraz w drodze służbowej przez Dyrekcję Szkoły zażądać od Urzędu Wojewódzkiego zwrotu bezpodstawnie potrąconych sum, względnie prosić o przesłanie na piśmie umotywowanej odpowiedzi w wypadku, gdyby Urząd Wojewódzki nie chciał wypłacić tej sumy. Wtedy przysługiwałoby Szan. Kol. prawo odwołania się do Ministerstwa W. R. i O. P. w terminie nieprzekraczającym 14 dni od chwili otrzymania takiej odpowiedzi. Gdyby zaś Ministerstwo W. R. i O. P. odmówiło, należałoby wnieść skargę do Najw. Tryb. Admin. Skargę taką w imieniu Szan. Kol. może wnieść tylko upoważniony przez Niego adwokat. Skargę na-

leżało wnieść bezpośrednio do Trybunału w terminie dwumiesięcznym, licząc od dnia prawidłowego doręczenia lub ogłoszenia zaskarżonego orzeczenia lub zarządzenia (art. 57 p. 2). Obecnie Szan. Kol. ma dwie drogi: 1) albo przy najbliższym potrąceniu zażądać zwrotu całej potrąconej sumy od Urzędu Wojewódzkiego, 2) albo wprost zwrócić się do Ministerstwa W. R. i O. P. z umotywowanym podaniem oraz z prośbą o polecenie Urzędowi Wojewódzkiemu wypłaty wyrównania za cały czas niewłaściwie asygnowanych poborów. Odpis takiego podania uprzejmie prosimy przesłać Zarządowi Głównemu Stow.

Odp. Nr 7. Kol. Drozd z Cieszyna powołuje się na dwa okólniki Ministerstwa W. R. i O. P., rozesłane do Kuratoriów O. S., a niedrukowane w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P.: jeden z dn. 19.I.1935 roku za Nr B. P. 24844/34, a drugi z dn. 31.VIII.35 r. za Nr B. P. 16790/35, regulujące sposób uwzględniania lat, zaliczonych do uposażenia, i prosi o poinformowanie go, czy takowe: 1) dają nauczycielowi uprawnienie do otrzymania wyższej grupy uposażenia od dnia 1 najbliższego kalendarzowego miesiąca po dniu zaliczenia mu lat służby, a więc nie czekając dnia 1 stycznia; 2) czy treść powyższych okólników odnosi się również do nauczycieli, zaszeregowanych z dniem 1 lutego 1934 r. do grup cyfrowo tych samych, które mieli w dniu 1 stycznia 1934 r.

Żaden okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. nie może zmienić treści § 33 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 roku (Dz. U. R. P. Nr 102, poz. 781), a więc nie daje uprawnienia do otrzymania wyższej grupy uposażeniowej od dnia 1 najbliższego miesiąca. Treść powyższych okólników stosuje się do wszystkich nauczycieli, a więc i do nauczycieli, zaszeregowanych w r. 1934 do tych samych cyfrowo grup uposażenia, które mieli w dniu 1 stycznia 1934 roku.

DO P. T. AUTORÓW PODRĘCZNIKÓW.

Autorowie, opracowujący lub mający do druku podręczniki dla szkół handlowych, dostosowane do nowych programów, zechcą zgłaszać się do Prezydium Fundacji Wieczystej im. Henryka Józefa Chankowskiego, Królewska 35 celem omówienia możliwości wydania podręczników nakładem Fundacji.

KOMUNIKAT

o wolnych stanowiskach nauczycielskich i instruktorskich w państwowych szkołach zawodowych.

Ministerstwo W. R. i O. P. podaje do wiadomości, iż z dniem 1 września b. r. będą wolne następujące stanowiska nauczycielskie i instruktorskie w państwowych szkołach zawodowych.

I. w Państwowym Gimnazjum Mechanicznym we Włocławku:

1) stanowisko kierownika warsztatu mechanicznego: wymagane kwalifikacje — inżynier mechanik, dwa lata praktyki w przemyśle i przynajmniej dwuletnia praca w szkole,
2) stanowisko instruktora ślusarstwa (obróbka mechaniczna) wymagane kwalifikacje — ukończenie odpowiedniej szkoły zawodowej oraz dłuższa praktyka szkolna i w zawodzie,
3) stanowisko instruktora do prowadzenia biura warsztatowego — wymagane kwalifikacje — ukończenie odpowiedniej szkoły zawodowej i praktyka zawodowa.

II. w Państwowej Szkole Techniczno - Przemysłowej w Łodzi:

1) stanowisko nauczyciela chemii z materiałoznawstwem — wymagane kwalifikacje — inżynier chemik, odpowiednia praktyka w przemyśle i szkolnictwie,
2) stanowisko nauczyciela mechaniki, maszynoznawstwa ogólnego, wytrzymałości materiałów, mechanicznej obróbki metali i rysunku technicznego — wymagane kwalifikacje — inżynier - mechanik i odpowiednia praktyka w przemyśle i szkolnictwie,
3) stanowisko instruktora farbiarsko - wykończalniczego — wymagane kwalifikacje — odpowiednie przygotowanie teoretyczne i praktyka zawodowa,
4) stanowisko instruktora dziewiarskiego — (automaty skarpetkowe) — wymagane kwalifikacje — odpowiednie przygotowanie teoretyczne i praktyka zawodowa,
5) stanowisko instruktora ślusarstwa — wymagane kwalifikacje — ukończenie odpowiedniej szkoły zawodowej, dłuższa praktyka szkolna i w zawodzie.

III. w Państwowej Szkole Handlowej Męskiej w Łodzi:

1) stanowisko nauczyciela przedmiotów zawodowych (organizacja i technika handlu oraz geografia gospodarcza) — wymagane kwalifikacje — wyższe studia, odpowiednia praktyka zawodowa i pedagogiczna.

IV. w Państwowej Szkole Rzemieślniczo - Przemysłowej w Warszawie na Pradze:

1) stanowisko nauczyciela przedmiotów zawodowych (kreślenie zawodowe i technologia) — wymagane kwalifikacje — inżynier - mechanik, odpowiednia praktyka zawodowa i pedagogiczna.

V. w Państwowej Szkole Rzemieślniczo - Przemysłowej we Włocławku:

1) stanowisko nauczyciela fizyki z maszynoznawstwem i technologii — wymagane kwalifikacje — inżynier - mechanik i odpowiednia praktyka w przemyśle i szkolnictwie,
2) na stanowisko nauczyciela rysunków — wymagane kwalifikacje — inżynier - mechanik, odpowiednia praktyka w przemyśle i szkolnictwie.

Należycie udokumentowane podania kandydaci winni wnieść bezpośrednio do Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego — natomiast nauczyciele czynni — za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

NOWE KSIĄŻKI.

T. Rojewski. — Okno wystawowe sklepu detalicznego. Książnica Atlas Lwów — Warszawa, 1937. Str. 45, zł 1,50.

Broszura ta stanowi kontynuację wydawnictwa Biblioteki Kupca Detalisty, zainicjowanego przez Izbę Przemysłowo - Handlową w Warszawie, a mającego na celu szerzenie wiedzy zawodowej wśród kupiectwa detalicznego.

W wydawnictwie tym znajdzie kupiectwo polskie zasób koniecznych wskazówek, które pozwolą przy małych stosunkowo kosztach materialnych i prostych środków osiągnąć estetyczny i przyciągający wygląd okna wystawowego. Pozwoli to na utrzymanie i podniesienie zewnętrznej kultury handlu.

Poza tym książeczka niniejsza może oddać znakomite usługi, jako lektura uzupełniająca przy nauce organizacji i techniki handlu w szkołach kupieckich.

A. Tatoń — K. Jabłowski. — Zakup towarów przez kupca detalicznego. Państwowe wydawnictwo Książek Szkolnych, Lwów, 168 stron, 1937 r.

Zgodnie z „Programem nauki w gimnazjach kupieckich", na klasę pierwszą, ułożyli autorowie „Mojego sklepu" **A. Tatoń i K. Jabłowski** drugą część podręcznika do nauki organizacji i techniki handlu **„Zakup towarów przez kupca detalicznego"**. I ta część posiada walory pedagogiczne i dydaktyczne, jakie wykazywała część pierwsza. To samo podejście i ujęcie innych zagadnień kupca — podstawowej jego pracy: zakupu towarów. Nowością jest tu korespondencja handlowa, wpleciona do tekstu przy sposobności omawiania przez autorów kupna przy pomocy pisma: listu i pocztów-

ki. I dla poglądu — szereg wzorów listu kupieckiego znormalizowanego, wzorów z życia, pisanych maszyną i ręcznie, lepiej i gorzej wystylizowanych. Przykłady dla wypracowań piśmiennych młodzieży — krótkie i jasne, łączą się z tokiem czynności zakupu, jak w ogóle cały podręcznik ułożony jest wedle kolejności funkcyj kupca detalisty. Dlatego każdy formularz jest na swoim miejscu, w oryginalnej formie, z treścią faktycznie dokonanej tranzakcji np. listy przewozowe na str. 121—123. Zmysł dokumentyki kupieckiej wzrasta dzięki temu, zwłaszcza gdy nauczyciel pokaże ze swej strony prawdziwe formularze (zarówno wypełnione, jak i blankiety do wypełnienia).

Rysunki do ćwiczeń w obserwacji rozmieszczenia asortymentów, pionowo i poziomo, na półkach i w samym sklepie rzuty wprost i z góry, przypominające „Sklep detaliczny" Stefana Sienickiego, projekty, meble i konstrukcje, dają doskonałą pomoc naukową w kupieckim gimnazjum, są dalszym ciągiem rysunkowej techniki ucznia - kupca. „Zakupem towarów" kończą autorowie materiał nauczania klasy pierwszej, kupieckiego gimnazjum. I spokojnie rzec można — kończą szczęśliwie, jak szczęśliwie zaczęli. Zaciągają jednak jednocześnie zobowiązanie kontynuowania swego dzieła, jakże trudnego.

Dr S. Stendig.

PRENUMERATA ROCZNA ZŁ. 6 — PÓŁR. 3.50

CENY OGŁOSZEŃ

	1 raz	3 razy	5 razy
1/1 str.	60 zł.	150 zł.	250 zł.
1/2 „	35 zł.	80 zł.	145 zł.
1/4 „	20 zł.	50 zł.	85 zł.
1/16 „	5 zł.	10 zł.	18 zł.

Należności za ogłoszenia i prenumeratę prosimy wysyłać na konto Zarz. Główn. P. K. O. Nr. 17.575. Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia koniecznych zmian w tekście. Rękopisów ani maszynopisów nie zwracamy.

Wydawca: Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.

Redaguje: Komitet Redakcyjny. Redaktor nacz. i odpow. K. Wróblewski.

ADRES REDAKCJI I ZARZĄDU GŁÓWNEGO:

Warszawa, Żurawia 9 m. 5, tel. 9.86-88.

Zakłady Graficzne DRUKPRASA, Nowy-Świat 54. Tel. 615-56 i 242-40.